

Wiadomości Forum 50+

STYCZEŃ 2008

Podróż testowa do Grecji

25 października 2007 wyruszam w podróż testową do Grecji. Będę oceniać umiejętność przygotowania pobytu gości z Polski w Atenach, stolicy Grecji. Jestem jedną z polskich Agentek Podróży w realizowanym przez Fundację na Rzecz Kobiet JA KOBIETA międzynarodowym projekcie „TraVEL AGents – over 55s without frontiers” finansowanym przez Komisję Europejską.

Łąduję na lotnisku „El. Venizelos” oddalonym na wschód od Aten ok. 20 km. Na lotnisku czekają na nas koleżanki z Grecji. Poznają też koleżanki ze Słowacji: starszą i bardzo dystyngowaną Tanię i energiczną, młodszą i elegancką Daszę. Wszystkie jedziemy specjalną linią metra do centrum Aten do hotelu.

Wychodzimy na pierwszy spacer po mieście. W wieczornych światłach rozglądamy się po Syntagma Square, podchodzimy bliżej do budynku Parlamentu. Plac Syntagma stanowi centrum turystyczne. Tutaj spotykają się najważniejsze linie komunikacyjne – ulica w kierunku dzielnicy Plaka oraz na wschód do eleganckiej dzielnicy Kolonami. Stąd wiodą trasy do najświetniejszych zabytków. Patrę na grecki symbol Grobu Nieznanego Żołnierza z płytą z reliefem wojowników umieszczoną w murze przed Parlamentem. To tam widzimy evzona, czyli gwardzistę w narodowym stroju – białych getrach, białej krótkiej spódnicy i czarnych pantoflach z ogromnymi pomponami. Dookoła fontanny przesiaduje dużo młodzieży. Bo też plac ten stał się miejscem najważniejszych spotkań i demonstracji. Przechodzimy do Parku Narodowego. Obok, w ogromnym namiocie oglądamy fragment pokazu mody i imprezy towarzyszące: projekcje medialne, wystawę afiszy, sesje fotograficzne, improwizacje muzyczne (...). 26 października, dostaję teczkę. Mapki Aten, foldery, dokładny program pobytu i ... tabelkę z dokładną informacją o pogodzie na najbliższy tydzień: temperatura rano, i w nocy, wilgotność powietrza, kierunek i siła wiatru. Świadczy to o ogromnej trosce, opiece i zaangażowaniu w stworzenie nam „niepowtarzalnego” pobytu. „Guidem” po Atenach jest przemiała Xenia.

Nad południową częścią miasta góruje Akropol. Wszystko w Atenach wydaje się być wybudowane w odniesieniu do Akropolu, skały dominującej nad miastem. Główne budowle Akropolu łączy Droga Święta. W 6 wieku p.n.e. powstała tu pierwsza kamienna świątynia poświęcona Atenie. Zmęczenie, które daje się we znaki, jest niczym w porównaniu ze świadomością miejsca i czasu: Propyleje, Partenon, Erechtejon, Odeon, teatr Dionizosa, a w dole Plaka. (...) Zaglądamy na Plakę, historyczną część miasta u stóp Akropolu. W małej bocznej uliczce zajmujemy miejsca w tawernie. Greczynka, Słowaczki, Polki – siedzimy przy jednym stoliku, jemy prosty grecki posiłek. Czuję się Europejką.(...)

Trzeciego dnia przed południem opiekę nad nami sprawuje Georgia. W programie: wizyta w prywatnym domu. Po drodze przechodzimy przez targ kwiatów i owoców, inaczej mówiąc toniemy w ferii barw i zapachów południa. Kramy rozłożone na ulicy nie pozwalają przejść obojętnie. Co chwila któraś z nas wykrzykuje: jakie piękne, co za kolor, jakie ogromne, zobacz!

Gospodynią domu jest Angelika, zwana Kiki oraz jej matka, Chrysavgi. Kiki jest tłumaczką i nauczycielką języka angielskiego. Siadamy do stołu. Na stole kawa po grecku i słodkie ciasto przyniesione przez Chrysavgi. Kiki pokazuje nam wydane ostatnio przez jej matkę wiersze i krótkie utwory prozą. W prezencie otrzymujemy robione przez Chrysavgi korale i wisiorki. Przy kawie i słodkim zaczynamy naukę greckiego: eno, diwo, trija, terera, penda, exi, epta, ochto, enea, deka ... I oczywiście: na zdrowie - jasu, miło was spotkać - harika poli. Rozmawiamy o zwyczajach panujących w tradycyjnych greckich rodzinach. Wielopokoleniowe rodziny to w dalszym ciągu model średniej i niższej klasy społecznej. Tylko ci najbogatsi wybierają inne wzorce. W Grecji nie istnieją stowarzyszenia czy uniwersytety trzeciego wieku. Starsi ludzie żyją w cieniu rodziny.

Po krótkim odpoczynku jedziemy do Pireusu na spotkanie z Diną. Dina czyli Konstadina oraz Georgie czekają już na nas. Prosto z metra wychodzimy na nabrzeże portu. Przed nami błękitna zatoka i ogromne białe cielska statków. Całą grupą idziemy na drinka do Diny. Niewysoka, po pięćdziesiątce emanuje energią i radością życia. Mówi, że lubi analizować problemy. Realizację chętnie zostawia innym. Współpracuje z Unią Europejską. Ze śmiechem oświadcza, że nadszedł czas by zająć się problemami ludzi po pięćdziesiątce. (...)



Niedziela, 28 października, jest świętem narodowym Grecji – dniem parady. My spotykamy się z Diną w Muzeum Archeologicznym. Stajemy przed unikatowymi znaleziskami: złotą maską Agamemnona z Myken, amforą dipylońską z VIII w. p.n.e., freskami z Santorynu, rzeźbą młodzieńca z Antykytery. Misterna złota biżuteria, ceramika niespotykanej urody i wielkości. Nigdy nie sądziłam, że stanę przed tymi arcydziełami. Po obiedzie jedziemy do Parku Edukacji Ekologicznej. Naszym przewodnikiem jest Spyros, pracownik i jednocześnie wolontariusz tego Centrum. Wchodzimy do niewielkiego budynku, w którym odbywają się lekcje dla młodzieży szkolnej. Oglądamy wystawę budek lęgowych. To jedno z niewielu miejsc, gdzie zatrzymują się ptaki lecące z północy do Afryki. Odtworzono więc różne środowiska ptaków. A przede wszystkim nie dopuszczono do wycięcia drzew i przekształcenia tych terenów w tereny budowlane. Spyros prowadzi nas teraz do zabudowań. W środku są sklepy ze zdrową żywnością, kawiarnia, tawerna. Kobiety tam pracujące to mieszkanki osiedla dla imigrantów. Tutaj mają szansę startu. Sprzedają ekologiczne produkty żywnościowe i kosmetyczne – zdrową żywność, a bardzo często przetwory przygotowane przez sąsiadów. Przychodzi mi na myśl, że w tym parku swoją szansę otrzymały nie tylko ptaki, ale także ludzie. (...)

W poniedziałek, 29 października jedziemy do Centrum Opieki Diennej dla Osób Starszych w Nea Ionia. Duża sala. Na środku długi stół i przygotowane elementy do budowy latawców. Rej wodzi osiemdziesięcioletnia pani Joanna. Nasze zadanie to zrobienie latawca. Rozmawiamy z instruktorką – wolontariuszką. Opowiada nam, że pani Joanna przeszła bardzo ciężką operację kręgosłupa. Ale zawsze robiła latawce. Jej latawce były najpiękniejsze. Gdy robi latawce nie czuje bólu, nieporadności. Myślę sobie, jak dobrze by było znaleźć dla każdej starszej osoby to „coś”, tę motywację do życia i działania. W Grecji raz w roku, w pierwszy dzień postu przed Wielkanocą, odbywa się festyn – dzień latawca.(...)



Autorka artykułu w trakcie budowy latawca



30 października, pakujemy torby i walizki. Wypełniamy jeszcze cenzurki – wystawiamy stopnie organizatorcom. Zaslugują na szóstkę. W ankiecie wyrażam swój podziw dla ich pomysłowości, podziękowanie za czas, który nam poświęciły oraz za życzliwość, którą nas obdarzyły. Jedziemy metrem na lotnisko, żegnamy Xenię i wiemy, że wszystko co dobre ... kiedyś się kończy.

Wracam do Warszawy pełna wrażeń, pozytywnie nastawiona do życia i dalszego działania. I myślę, że wyrażę opinię osób biorących udział w projekcie „TraVEL AGEnts – over 55s without frontiers” - uczestnictwo osoby starszej w turystyce oznacza uruchomienie podkładów aktywności społecznej, a to daje ciekawsze i lepsze życie.

Grażyna Witwicka-Kilar

<http://www.travelagentsproject.org>

Optymiści to my

Tylko Norwegowie bardziej optymistycznie od nas oceniają perspektywy rynku pracy w 2008 r. – pokazał globalny sondaż Gallup International.

Świat przywitał nowy rok w gorszych nastrojach niż rok poprzedni. Na pytanie czy 2008 będzie lepszy niż 2007, pozytywnie odpowiedziało tylko 33 proc. respondentów z 54 krajów (o 10 punktów procentowych mniej niż przed rokiem). W Polsce trend jest przeciwny: blisko 37 procent rodaków liczy na poprawę losu w ciągu najbliższych 12 miesięcy (rok temu 23 proc.).

Entuzjazm nad Wisłą jest jeszcze wyraźniejszy w kwestiach dotyczących rynku pracy.

Wzrost bezrobocia przewiduje zaledwie 14 proc. Polaków, a blisko 40 proc. jest przekonanych o nieuchronności jego spadku (światowa średnia to odpowiednio 43 i 21 proc.). Polacy nie boją się utraty pracy (61 proc.), a w przypadku zwolnienia aż 43 proc. wierzy, że szybko znajdzie nowe zajęcie.(...)

Źródło: Newsweek Polska, numer 02/08

Autor: Marcin Marczak



O pachnącej starości

W Domu Aktora Weterana w Skolimowie trwają zdjęcia do fabularnego debiutu Jacka Bławuta. To plan, na którym jednocześnie pracuje kilka kamer i nie pada okrzyk: „klaps”. Opowieść o pogodnej starości, życiu i odchodzeniu.

Wraz z nimi odchodzi pewna epoka

(...) Film nie ma jeszcze tytułu, początkowo nazywał się „Lili”, dziś roboczo — „Entrée”. Zdjęcia będą dziełem Wojciecha Staronia, potrwać do grudnia, ze Skolimowa na kilka dni przeniosą się do Torunia.

Scenariusz napisałem kilka 11 lat temu dla niemieckiej telewizji CDF. Zaczęło się od tego, że dla innej niemieckiej stacji — ARD — zrobiłem dokument o domach starców, między innymi o domu aktora w Weimarze. To tam, w mieście Goethego i „Fausta” natrafiłem na tyle historii, że postanowiłem zrobić film fabularny — mówi Jacek Bławut. Mijały lata, reżyser poszedł ze swoim projektem do Telewizji Polskiej. Zmieniały się osoby odpowiedzialne za podjęcie decyzji, pomysł się podobał, ale zdjęcia rozpoczęły się dopiero w październiku. (...)

Akcja filmu ma się rozgrywać w domu starego aktora, do którego przyjeżdżają w gościnę aktorzy z Weimaru. Rozpoczynają się przygotowania do wystawienia „Fausta”. Główna rola w scenariuszu została napisana z myślą o Leonie Niemczyku (...). — Przez te lata tak wielu aktorów się wykruszyło — Zdzisław Mrożewski, Irena Malkiewicz — Domańska, Zofia Jamry.

— A zależało mi na tym, żeby zagrały u mnie osoby z przedwojenną mentalnością, szczególnym sposobem bycia, mówienia, gry. Wraz z nimi odchodzi przecież pewna epoka — dodaje reżyser.

Scena w Skolimowie

Scenariusz ciągle ewoluował. Po śmierci Leona Niemczyka główna rola została napisana od nowa. Tym razem z myślą o Janie Nowickim. (...) Jacek Bławut podkreśla, że chce opowiedzieć o przemijaniu, o odchodzeniu, o dobrej, mądrej, pachnącej starości. — U mnie grają też aktorzy ciężko schorowani. (...) Oni są tak piękni w tym co robią... To film, który będzie miał dużo, poczucia humoru, dowcipu, radości. Jestem przekonany, że ci starsi pokażą młodym, kto tak naprawdę jest młody duchem — podkreśla Jacek Bławut. (...)

Powstaje mnóstwo materiału. Reżyser planuje więc nawet 8 miesięcy montażu. Premiera filmu odbędzie się pewnie za rok. Szczególnie uroczysta oczywiście w Skolimowie.

Autor: Beata Kęczkowska

Źródło: Gazeta Wyborcza, 17-18 listopada 2007 r.

LUBELSKI UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU „NIE TYLKO DLA SIEBIE”

Słuchacze LUTW aktywnie pracują na rzecz innych świadomie, dobrowolnie i bezpłatnie. Tę piękną ideę Wolontariatu urzeczywistniają w różnych formach pracy:

- praca w samorządzie Uniwersytetu, starostowanie, kierowanie klubem, organizowanie i prowadzenie zajęć w różnego rodzaju klubach, w tym AKTYWNEGO SENIORA, a także na rzecz mieszkańców osiedli Bronowice, LSM i innych;
- opieka nad dwoma zabytkowymi grobami, położonymi na zabytkowym cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie - Zofii i Józefa Wołowskich oraz Leona Głowackiego brata Bolesława Prusa;
- integracja pokoleń poprzez udział studentów UMCS, Akademii Medycznej i KUL w organizowanych spotkaniach
- opłatek i spotkania wigilijne;
- akcja DAR CZASU I SERCA; praca w Lubelskim Centrum Aktywizacji Seniorów gdzie osoby starsze mogą uzyskać pomoc w każdej dziedzinie życia



Na uwagę zasługuje akcja DAR CZASU I SERCA, która prowadzona jest od 2005 r., w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocnych. W dniu 17 listopada 2007 r. Wielopokoleniowy Klub Wolontariusza NIE JESTEŚ SAM, przy wsparciu Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie, rozpoczął tę akcję. Wzięły w niej udział 64 osoby (o połowę więcej niż w roku 2006), w tym 40 tu studentów Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Działaniem objęto 30 osób najbardziej potrzebujących, wskazanych przez MOPR.

CELEM TEJ AKCJI JEST:

- dotarcie do osób starszych, niepełnosprawnych, chorych i samotnych, którzy z przyczyn zdrowotnych nie mają kontaktu ze światem zewnętrznym i w związku z tym, przebywają w domach lub w zakładach opiekuńczych;
- wspólne działanie wielopokoleniowe
- przyjacielska pomoc w porządkach przedsięwziętych
- troska i utrzymanie kontaktu z osobą starszą samotną



Akcją DARU CZASU I SERCA objęto również ZAKŁAD OPIEKUŃCZO -LECZNICZY w LUBLINIE przy ul. Kruczkowskiego.

W Wigilijny wieczór do ciężko chorych osób przyszedł Mikołaj z życzeniami i słodyczami.



Lubelskie Stowarzyszenie Alzheimerowskie

Lubelskie Stowarzyszenie Alzheimerowskie zostało utworzone w roku 1999 dzięki zaangażowaniu i pracy pani Wiesławy Karczewskiej – Grabias. LSA prowadzi jeden z nielicznych w Polsce Środowiskowy Dom Samopomocy dla Osób z Chorobą Alzheimerera “Mefazja”. ŚDS „Mefazja” przestrzega regulaminu organizacyjnego środowiskowego domu samopomocy; świadczy usługi z zakresu rehabilitacji zdrowotnej (specjalistyczna opieka medyczna: lekarz, pielęgniarka); świadczy usługi z zakresu rehabilitacji społecznej i usług wspomagających - psycholog, pedagog, logopeda. Celem pracy ŚDS jest utrzymanie chorego na danym poziomie chorobowym w jak najlepszej kondycji psychofizycznej.

Fachowa terapia uaktywniająca pamięć i poprawiająca kondycję fizyczną obejmuje:

- zajęcia terapeutyczne, których celem jest utrzymywanie bądź usprawnianie procesów myślowych (synteza, analiza, kojarzenie, przypominanie)
- pobudzanie aktywności własnej podopiecznego, jego zaangażowania w rozmowy i zajęcia terapeutyczne
- ćwiczenia poprawiające zdolności werbalne, zwracające szczególną uwagę na poprawność wypowiedzi, logiczność, sensowność;
- podtrzymywanie umiejętności czytania ze zrozumieniem oraz pisania;
- ćwiczenia mające na celu usprawnianie kondycji wzrokowo-przestrzennej, a także zdolności manualnych;
- stymulację emocjonalną (pobudzanie bądź hamowanie) nieadekwatnych reakcji podopiecznego;
- zajęcia ruchowe poprawiające ogólną sprawność fizyczną pacjenta.

Wymienione zajęcia terapeutyczne realizowane są poprzez następujące formy:

- rozmowy indywidualne z podopiecznym,
- ćwiczenia językowe,
- gry i zabawy logiczno-słowne,
- zajęcia plastyczne (rysowanie, malowanie, wyklejanie, wycinanie, lepienie z plasteliny bądź masy solnej),
- muzykoterapia (słuchanie muzyki, śpiewanie, gra na instrumentach),
- taniec,
- spacer,
- gimnastyka,
- ćwiczenia manipulacyjne,
- terapia usprawniająca pamięć i funkcje językowe z wykorzystaniem specjalistycznych programów komputerowych RehaCom i Afasystem.

LSA współpracuje z rodzinami i opiekunami osób korzystających z usług placówki:

- organizowane są comiesięczne spotkania z opiekunami osób chorych, prowadzone są szkolenia obejmujące swoim zasięgiem miasto Lublin oraz okoliczne gminy, organizowane są cieszące się dużą popularnością akcje wczesnego wykrywania zaburzeń pamięci.

Funkcjonowanie ŚDS to pomoc nie tylko dla chorego, ale także dla opiekuna. Pobyt w ŚDS to odciążenie pracujących rodzin, pod opieką których pozostaje pacjent. Do tej pory takie osoby opiekując się pacjentem nie mogły funkcjonować zawodowo. Ponadto jest to odciążenie oddziałów szpitalnych neurologicznych i psychiatrycznych, jako jedynej do tej pory możliwości uzyskania codziennej fachowej opieki nad pacjentem z chorobą Alzheimera.

LSA promuje zwiększenie świadomości społecznej wśród opiekunów, personelu medycznego oraz osób zainteresowanych, poprzez udzielanie porad, informacje i organizowanie szkoleń.

Stowarzyszenie ściśle współpracuje ze środowiskiem naukowym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (szkolenia, praktyki studenckie, gromadzenie materiału do prac magisterskich i doktorskich).

W chwili obecnej Stowarzyszenie wydało poradnik oraz zeszyty ćwiczeń, które są bezpłatnie rozdawane osobom zainteresowanym.

W celu uzyskania informacji prosimy o kontakt: Lubelskie Stowarzyszenie Alzheimerowskie, ul. Towarowa 19, 20-205 Lublin, tel. 081 4444544, e-mail lsa@lsa.lublin.pl, www.lsa.lublin.pl

Wiesława Karczewska—Grabias

Spotkanie Oplątkowe w Antoniowie

Dnia 14 grudnia o godzinie 17.00 w sali Świetlicy Środowiskowej w Antoniowie z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia odbyło się uroczyste "Spotkanie Oplątkowe" dla mieszkańców. W atmosferę Bożego Narodzenia wprowadziła licznie przybyłych na uroczystość mieszkańców grupa dzieci z Teatrzyku "Zielona Gęś" działającego przy Świetlicy Środowiskowej w Antoniowie. Przybyli na spotkanie oplątkowe mieszkańcy oraz zaproszeni goście z rozrzewnieniem wysłuchali słów recytowanych przez dzieci, a także włączyli się do wspólnego śpiewu tradycyjnych kolęd. Po części artystycznej nastąpiła uroczysta chwila dzielenia się oplątkiem i składania sobie życzeń. Sprzyjało to wymianie szczerych i gorących słów oraz integracji lokalnej społeczności.



Życzenia dla wszystkich mieszkańców Antoniowa i gości przybyłych na "Spotkanie Oplątkowe"



złożyli: proboszcz. parafii Świętej Marii Magdaleny ks. Marcel Magott, Radny Rady Miejskiej Edward Bober, Pełnomocnik Prezydenta Dąbrowy Górniczej Robert Koćma. Na spotkaniu obecne były również: Naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Iwona Dalach, Kierownik Świetlic Środowiskowych Ewa Dziura.

Obok wspaniałej oprawy artystycznej i muzycznej organizatorzy: Rada Osiedla Anto-

nów i Świetlica Środowiskowa w Antoniowie, Koło Trzech Pokoleń, zadbali o to, by zapewnić tradycyjne dania wigilijne oraz świąteczny nastrój.

Pragniemy złożyć gorące podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tej wspaniałej uroczystości. Szczególne podziękowania składamy Panu Maćkowi Pawłowskiemu, który własnoręcznie wykonał Bożonarodzeniową Szopkę.

Monika Karczmarek

Pracodawcy: starszy pracownik nie jest gorszy

Jeśli pracownik ma kwalifikacje odpowiednie na dane stanowisko, to jego wiek nie ma znaczenia - deklarują pracodawcy. Mimo to tylko 28 proc. Polaków powyżej 55. roku życia pracuje.

"Czy dla Pana osobiście ma znaczeni wiek kandydata do pracy, zakładając, że ma on odpowiednie kwalifikacje?" - to jedno z pytań, jakie Ipsos Polska zadał pracodawcom z ponad 500 firm i 150 instytucji. Badanie zleciła Akademia Rozwoju Filantropii, która prowadzi program aktywizacji osób po pięćdziesiątce. Wynik zaskakuje, bo w powszechnej opinii taka osoba jest już skazana na niańczenie wnuków lub śledzenie seriali w telewizji. Aż 54 proc. pracodawców odpowiada, że w przypadku pracowników fizycznych wiek nie ma znaczenia (dla 28 proc. ma "pewne znaczenie", a dla 13 proc. "duże"). W przypadku pracowników umysłowych wynik wypada jeszcze bardziej na korzyść starszych - "wiek nie ma znaczenia" dla ponad 61 proc. pracodawców ("duże" dla 11 proc.).

Pracodawcy nie uważają też zatrudniania osób po pięćdziesiątce za szczególnie kłopotliwe. Zdaniem 57 proc. badanych firm ma ono "tyle samo zalet, co wad". Według 21 proc. - "więcej zalet niż wad". Najczęściej uważają tak pracodawcy w handlu i usługach, rzadziej - w budownictwie i przemyśle. Jednak tylko 13 proc. pracodawców uważa, że zatrudnianie osób po pięćdziesiątce ma "więcej wad niż zalet". Podobnie zdaniem 57 proc. zatrudnianie starszych pracowników jest dla firm szansą na rozwiązanie problemów kadrowych (aż 69 proc. uważa, że trudno znaleźć na rynku nowych pracowników). Przedstawiciele 66 proc. firm i 60 proc. instytucji państwowych zapowiadają, że w związku z trudnościami na rynku pracy zamierzają przyjmować do pracy starszych pracowników. Tyle że na razie nawet w dużych miastach, gdzie bezrobocie wynosi kilka procent, w grupie osób po 45. roku życia dochodzi do 40-50 proc. - Bezrobocie maleje, bo pracę znajdują młodszy. Starsi są albo bezrobotni, albo wybierają strategię dostosowania się, szukając jakiegoś świadczenia - renty lub wcześniejszej emerytury - wyjaśniał "Gazecie" Michał Boni, doradca premiera Donalda Tuska.

Jak więc deklaracje pracodawców mają się do rzeczywistości? Co trzecia firma (33 proc.) odpowiada, że w 2006 r. nie miała żadnej oferty pracy dla osób powyżej 50 lat (w przypadku instytucji odpowiadało tak aż 42 proc. badanych). Skąd ta różnica? Według Boniego w grę wchodzi "poprawność polityczna pracodawców", którzy podobnie jak w przypadku osób niepełnosprawnych i kobiet chcieliby je zatrudniać, ale jakoś tak się składa, że w konkretnych sytuacjach wybierają młodych, zdrowych mężczyzn. Bo ta poprawność kłóci się ze stereotypem sprzed 20 lat, że osoba po pięćdziesiątce nie jest w stanie dostosować się do zasad gospodarki rynkowej. - A przecież ci, którzy mają dziś ponad 50 lat, w 1989 r. byli ledwo po trzydziestce i przez całe życie wyjątkowo sprawnie przystosowywali się do zmieniających się warunków - mówi Boni.

Źródło: Gazeta Wyborcza, 7 stycznia 2008 r.

Autor: Dominik Uhlig

Minusy pracowników po pięćdziesiątce:

(zdaniem przedstawicieli 504 firm)

- 40 proc. - stan zdrowia
- 33 proc. - brak umiejętności obsługi komputera i znajomości języków, krótki okres do emerytury, konieczność wypłacania odpraw, brak efektywności, mała sprawność
- 10 proc. - nawyki
- 10 proc. - brak kreatywności
- 8 proc. - niechęć zdobywania nowych umiejętności
- 8proc. - mniejsza dyspozycyjność

Źródło: Ipsos Polska dla Akademii Rozwoju Filantropii

Pięćdziesięciolatku wróć do pracy!

Jak pisze dziennik „Polska”, nowy rząd zamierza podjąć działania, które mają zachęcić około miliona Polaków, którzy obecnie są na wcześniejszych emeryturach, rentach, bądź zasiłkach do powrotu do pracy.

Minister pracy Jolanta Fedak planuje pomoc w powrocie do aktywności zawodowej tym pięćdziesięciolatkom, którzy chętnie podjęliby pracę, a okoliczności ekonomiczno-społeczne zmusiły ich do pobierania różnych świadczeń. Minister Fedak chce organizować szkolenia dla fachowców z różnych branż, ma zamiar przeznaczyć na nie 60-70 milionów zł z budżetu państwa. Wierzy, że dokształcanie osób po pięćdziesiątce umożliwi im dostosowanie się do obecnych warunków pracy.

Dziennik „Polska” sądzi, że sytuacja panująca dziś na rynku pracy nie wymaga od rządu specjalnych przedsięwzięć, bowiem pracodawcy chętnie zatrudnią każdego, kto będzie zdolny do pracy.

Minister finansów Jacek Rostowski wspomina, że rząd chce zachęcić pracodawców do zatrudniania większej ilości pracowników poprzez obniżenie podatku PIT od 2009 roku i sukcesywne spłaszczanie podatków w latach następnych.

Autor: Joanna Papiernik

Źródło: senior.pl

„Między nami seniorami” – druga część cyklu

Od 14-go stycznia Telewizja Polska rozpoczyna emisję drugiej części cyklu „Między nami seniorami”. Program będzie emitowany na kanale TVP2.

Twórcą i pomysłodawcą cyklu jest Piotr Poraj-Poleski, a cel programu to przybliżenie widzom życia sławnych Polaków, którzy - mimo sędziwego wieku - cieszą się pełnią życia. Autor stara się burzyć stereotypy związane ze słowem „starość” kojarzącym się zazwyczaj z odejściem od aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym, artystycznym, politycznym, etc. Goście programu - pomimo dość sędziwego wieku - realizują swe pasje i czują się pełnoprawnymi obywatelami społeczeństwa.

W pierwszej serii zobaczyliśmy, między innymi sylwetki: Prymasa Polski Kardynała Józefa Glempa, Elżbietę Dzikowską, Krystynę Sienkiewicz i Jerzego Maksymiuka. W drugiej serii zobaczymy tak znane osoby, jak: Roman Kłosowski czy Jerzy Iwaszkiewicz.

„Między nami seniorami” będzie emitowane od 14-go stycznia w poniedziałki o godz. 13.30 Program reżyserują: Kamila Drecka, Tadeusz Kozłowski, Stella Zielińska-Dembowska, Agnieszka Żmijewska i inni.

Autor: *Joanna Papiernik*

Źródło: *senior.pl*

Wypoczynek Polaków: barierą głównie finanse

Wyniki badań CBOS ukazują, że na co najmniej tygodniowy wypoczynek poza miejsce zamieszkania wyjeżdża stosunkowo niewielka grupa Polaków. Zdecydowana większość nie ma szans na tego typu regenerację sił psychicznych i fizycznych. Od kilku lat większość dorosłych w ogóle nie wyjeżdżała na wypoczynek. Najważniejszą barierą stanowią, zdaniem badanych, względy finansowe.

W 2007 roku ponad jedna czwarta dorosłych (26%) wypoczywała wyłącznie na wyjeździe krajowym, 6% było zarówno w kraju, jak i za granicą, a 4% – wyłącznie za granicą. W tym roku na dłuższy wypoczynek – trwający co najmniej tydzień – wyjechała ponad jedna czwarta dorosłych. Jednak zdecydowana większość badanych (73%) nigdzie nie wyjeżdżała na tak długo w celach rekreacyjnych. Ponadto okazuje się, że w tym roku zdecydowana większość ankietowanych (76%) nie wyjeżdżała również na wypoczynek krótszy niż tygodniowy. Większość Polaków (62%) w ogóle nie wyjeżdżała na wypoczynek poza miejsce zamieszkania. Należy przy tym podkreślić, że bilans tegorocznego wypoczynku okazał się najlepszy w ostatnim pięcioleciu.

Wypoczynek poza miejscem zamieszkania to dobro, do którego dostęp jest w Polsce bardzo silnie zróżnicowany społecznie. Szanse na tego typu regenerację sił zależą od wieku badanych, ich położenia społecznego i materialnego oraz sytuacji życiowej (wyznaczonej przez bycie bezrobotnym, emerytem czy rencistą), a także od wielkości miejsca zamieszkania. Im starsi są badani oraz im gorsze jest ich położenie społeczne (niższy poziom wykształcenia, gorsza pozycja zawodowa, gorsza sytuacja materialna gospodarstwa domowego, niższe dochody na osobę w rodzinie), a także im mniejsza, mniej zurbanizowana miejscowość, w której mieszkają, tym rzadziej wyjeżdżają w celach wypoczynkowych poza miejsce zamieszkania.

Okazuje się, że w skali całego społeczeństwa czas spędzony na wyjazdowym wypoczynku wynosi w tym roku średnio 6 dni. Oznacza to, że – podobnie jak w ostatnich czterech latach – statystyczny dorosły Polak wypoczywał poza domem w sumie krócej niż tydzień. Trzeba przy tym zaznaczyć, że czas trwania wypoczynku w dużym stopniu zależał od cech położenia społecznego badanych. Im wyższa pozycja społeczno-zawodowa oraz finansowa i materialna respondenta, a także im większa miejscowość zamieszkania i młodszy wiek, tym dłuższy wypoczynek, a więc i większe szanse na regenerację sił fizycznych i psychicznych. Dla przykładu: statystyczny przedstawiciel kadry kierowniczej i inteligencji wypoczywał w ciągu roku poza domem w sumie ponad dwa tygodnie. Prawie dwa tygodnie regenerowali swoje siły badani z wyższym wykształceniem, przedstawiciele uczącej się młodzieży, mieszkańcy ponadpółmilionowych miast, respondenci najlepiej sytuowani (o dochodach powyżej 1200 zł na osobę), żyjący w dobrych warunkach materialnych. Natomiast statystyczny rolnik wypoczywał poza miejscem zamieszkania mniej niż jeden dzień. Również badani najgorzej sytuowani, osiągający dochody poniżej 300 zł na osobę w rodzinie odpoczywali średnio jeden dzień, a bezrobotni, żyjący w złych warunkach materialnych oraz mieszkańcy wsi – w sumie dwa dni.

W tym roku, podobnie jak w ubiegłym, zdecydowana większość badanych, którym udało się wyjechać na dłużej lub krócej, wypoczywała tylko w kraju (70%), co szósty (17%) regenerował siły zarówno w kraju, jak i za granicą, a co dziesiąty (10%) – tylko za granicą. Podobnie jak w latach 2005–2006, w tym roku zdecydowana większość wyjeżdżających na wypoczynek podróżowała samochodem osobowym, a co czwarty wybrał autokar. Pociągiem podróżowała ponad jedna szósta wyjeżdżających (18%), a samolotem - mniej niż jedna ósma (12%).

Autor: *Aleksandra Dudzisz*

Źródło: *senior.pl*

Cała władza dla emerytów

Starość nie musi oznaczać ubezwłasnowolnienia. Brytyjski rząd 10 grudnia 2007 roku ogłosił reformę, która wszelkie decyzje w sprawie opieki nad ludźmi starszymi i niepełnosprawnymi przekaże w ich własne ręce. Dzięki temu wielu seniorów nie skończy w domach opieki. (...)

Proponowana reforma daje osobom starszym władzę oraz wprowadza w dziedzinie opieki nad starszymi wolny rynek. Dotąd brytyjski rząd przeznaczał na opiekę nad osobami wymagającymi stałej pomocy ponad 8 mld funtów rocznie. O tym na co wydawać te pieniądze, decydowała opieka społeczna.

Teraz każdy emeryt i rencista dostanie własne konto, na które co miesiąc trafiać będzie stały zasiłek. I on sam zdecyduje, co jest mu najbardziej potrzebne i —co również ważne— kogo wynająć do pomocy. Konkurencja ma sprawić, że jakość opieki nad starszymi ludźmi ma zdecydowanie się poprawić. Nieudolni opiekunowie nie znajdą już po prostu klientów.

Sama, która dostaną emeryci i renciści, będzie zależna od ich stanu zdrowia, potrzeb i zgromadzonego majątku. Do tej pory aż 60 proc. z 8 mld funtów na opiekę przeznaczano na domy starców. Rząd ma nadzieję, że jeśli pomoc dotrze do emerytów wcześniej, kiedy jeszcze są w stanie żyć we własnych domach, miliony z nich w ogóle tam nie trafią.

Każdy, bez względu na to, na jakie schorzenie cierpi, ma prawo do samostanowienia i pełnej kontroli nad swoim życiem — powiedział dziennikowi „Guardian” Alan Johnson, minister zdrowia w rządzie Gordona Browna. — Ta reforma w fundamentalny sposób zmienia układ sił między obywatelem a państwem.

Wciąż jednak nie wiadomo jak obronić starszych ludzi przed oszustami, a nawet przed ich rodzinami, które mogą chcieć uszczknąć coś z ich zasiłku. Nie wiadomo też, jak rząd zamierza sprawdzać potrzeby i prawdziwy stan majątkowy seniorów. Z jednej strony zostawia to pole do nadużyć. Z drugiej strony — jeśli receptą ma być rozbuchana biurokracja, wielu ludzi może się zniechęcić do systemu.

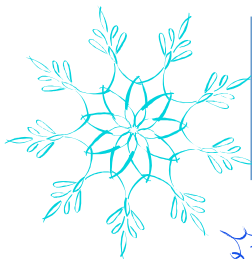
Ivan Lewis, minister opieki społecznej, dostrzega te problemy, ale jest przekonany, że nowy system zapewni Brytyjczykom godną starość.

Im więcej władzy oddamy ludziom, tym wynik będzie bliższy ich oczekiwaniom —mówi. —Nie powinniśmy utrzymywać obecnego stanu rzeczy, w którym emeryci mogą tylko biernie czekać na decyzje podejmowane przez kogoś innego.

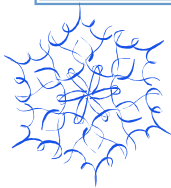
Nowy system ma wejść w życie z początkiem kwietnia.

Autor: Wojciech Brzeziński

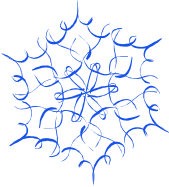
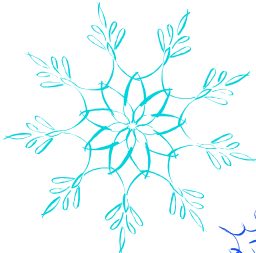
Źródło: Polska, 10 grudnia 2007 r.



Forum 50+ Seniorzy XXI wieku!



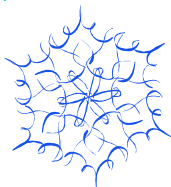
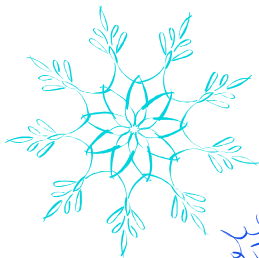
„CENTRUM SZPITALNA”
ul. Szpitalna 5 lok. 5,
00-031 Warszawa, pokój 12
Wtorki i Czwartki 9.00–15.30



tel. 022 828 91 28 wew. 140,
fax. 022 828 91 29

forum50plus@free.ngo.pl

Forum 50+ jest nieformalnym, otwartym związkiem organizacji, które łączy wspólna misja - poprawa jakości życia ludzi starszych w Polsce. Forum jest otwarte na współpracę z innymi organizacjami pozarządowymi i instytucjami w kraju i zagranicą, którym bliskie są nasze cele.



www.forum.senior.info.pl

